

I Bóg rozdzielił Niebo od Ziemi

To nowe i najbardziej akceptowalne z możliwych teorii/filozofii na temat roli Boga w uczłowiczeniu człowieka na Ziemi i dania mu szansy na Niebo, jeżeli człowiek z kolei będzie umiał oddzielić Dobro od Zła i nie czynić tego ostatniego.

Profesor Ellen van Wolde, uznana naukowiec i specjalistka od Starego Testamentu, uważa, że pierwsze zdanie w Księdze Rodzaju: "na początku Bóg stworzył Niebo i Ziemię" nie jest dokładnym tłumaczeniem z hebrajskiego.

Badaczka twierdzi, że dotarła do najnowszych analiz tekstowych, według których autor wielkiej księgi nigdy nie sugerował, że to Bóg stworzył świat. Właściwie to Ziemia już istniała kiedy Bóg zaczął stwarzać ludzi i zwierzęta.

54-letnia profesor Van Wolde, która zaprezentuje swoje odkrycie na holenderskim Uniwersytecie Radboud, gdzie wykłada, przeanalizowała jeszcze raz oryginalny hebrajski tekst i "umieściła go w kontekście całej Biblii", jak również w kontekście innych przypowieści o stworzeniu, począwszy od starożytnej Mezopotamii.

Według jej analizy, hebrajskie słowo "bara" użyte na początku Księgi Rodzaju nie znaczy "stworzyć", ale "przestrzenne rozdzielanie". W takim wypadku pierwsze zdanie księgi należałoby odczytać w ten sposób: "na początku Bóg rozdzielił Niebo i Ziemię".

Według (obowiązującej wynikającej z błędnego tłumaczenia) tradycji judeo-chrześcijańskiej, Bóg stworzył Ziemię z niczego.

Według prof. Van Wolde, jej analiza pokazuje, że początek Biblii nie oznacza początek czasu, ale początek narracji.

Oznacza to, że Bóg rzeczywiście stworzył ludzi i zwierzęta, ale nie stworzył samej Ziemi - mówi. Profesor dodaje, że jej nowa analiza współgra ze starożytnymi tekstami mówiącymi o stworzeniu świata.

W takich tekstach często pojawiało się pojęcie wielkiego "ciała" wody zamieszkiwanego przez "potwory" i pokrytego ciemnością.

Prof. Van Wolde mówi, że technicznie słowo "bara" oznacza tworzyć, ale jak dodaje, "coś było nie tak z czasownikiem".

- Bóg był podmiotem (Bóg tworzył), za którym podążały dwo lub więcej "obiektów".

Dlaczego Bóg nie stworzył jednej rzeczy lub zwierzęcia, ale zawsze więcej? - pyta i stawia tezę, że Bóg nie tworzył, ale rozdzielał: Ziemię od Nieba, ziemię od morza, "potwory" morskie od ptaków.

- Woda już była - dodaje.

- Były już potwory morskie. Bóg coś stworzył, ale na pewno nie Niebo i Ziemię.

Uznawane za powszechne stworzenie z niczego, okazało się nieporozumieniem - mówi profesor.

Według niej Bóg przyszedł później i przystosował ziemię do życia, oddzielił wodę od ziemi i wniósł światło do ciemności.

Badaczka ma nadzieję, że jej analiza rozpocznie ciekawą debatę, także wśród wielu religijnych ludzi. Jak dodaje, swoją analizą poniekąd krzywdzi samą siebie, ponieważ jest osobą religijną, a idea Boga-Stwórcy była wyjątkowa, była wyobrażeniem prawdy. Mówi, że chciałaby zachować tę prawdę, ale jak dodaje, tradycyjne wyobrażenie Boga jako Stwórcy jest teraz nie do utrzymania.